

Parada w Baku

#Strategia i polityka 27 czerwca 2011

Tysiące żołnierzy i setki pojazdów mechanicznych, jak również samoloty i śmigłowce, wzięły udział w paradzie wojskowej w Baku, w dwa dni po fiasku rozmów z Armenią na temat Górskiego Karabachu.

Fragm. fot. Olycom / Olycom

Fragm. parady z okazji Dnia Niepodległości w 2008 - haubice samobieżne 2S1 Goździki

Parada wojskowa z okazji dnia odzyskania niepodległości w 1918, była trzecią i największą od momentu rozpadu ZSRS. Publiczności zaprezentowało się ok. 600 żołnierzy piechoty, jak również bogaty zestaw wyposażenia wojskowego.

Kraj, który na początku lat 1990. nie był w stanie poradzić sobie z rebeliantami z Górskiego Karabachu, zaprezentował wczoraj - po raz pierwszy na paradzie - m.in. systemy przeciwlotnicze S-300 PMU Favorit, montowane w kraju izraelskie bsl (zobacz np.: [Produkcja izraelskich bsl w Azerbejdżanie](#)), samochody patrolowe Matador i Marauder (zobacz: [Kolejne Matadory i Maraudery](#)) oraz tureckie Cobry.

Przedstawiono również modernizowane czołgi podstawowe (Azerbejdżan dysponuje wozami rodziny T-72 i T-55), bwp i transportery opancerzone oraz uzbrojenie artyleryjskie, w tym wyrzutnie LAR z Izraela, zakupione na Ukrainie BM-30 Smiercz i rosyjskie pociski taktyczne Toczka.

Paradzie towarzyszyło wystąpienie prezydenta İlhama Alijewa. Zapowiedział on dalsze zwiększenie wydatków wojskowych. Po pierwszym okresie niepodległości, kiedy nie przekraczały one 100-200 mln USD rocznie, w ostatnich latach - dzięki zyskom z eksportu ropy naftowej przez przyjazną Gruzję do Turcji - rosły one skokowo, osiągając w bieżącym roku równowartość 3,3 mld USD (zobacz: [Zbrojenia Azerbejdżanu](#)).

Prezydent poinformował, że celem jest przekazywanie na wojsko sumy większej od obecnego budżetu państwa, a więc... 15 mld USD. Dla 9-milionowego kraju, którego gospodarka należy do najszybciej rozwijających się na świecie, nie jest to cel nieosiągalny, przynajmniej w dłuższej perspektywie czasu.

Wypowiedź ta powinna być jednak rozpatrywana w kontekście zakończonych dwa dni wcześniej w rosyjskim Kazaniu, pod patronatem prezydenta Dmitrija Miedwiedjewa, rozmów z Armenią. Zakończyły się one przyjęciem *podstawowych zasad*, czyli dokumentu, wzywającego do wycofania wojsk ormiańskich z rejonu Karabachu i ustanowienia międzynarodowej misji rozjemczej. Rozmowy - kontestowane zresztą przez obie strony zaraz po ich zakończeniu - nie dotknęły jednak podstawowej kwestii, a więc statusu Górskiego Karabachu, pozostawiając ją do rozwiązania *w przyszłości*.

Na tym tle zapowiedź dalszego zwiększania wydatków wojskowych i otwarta deklaracja Alijewa o konieczności *przywrócenia integralności państwa* (w myśl prawa międzynarodowego enklawa jest częścią Azerbejdżanu, władz Górskiego Karabachu nie uznał nikt), jest groźbą rozwiązania problemu siłą.

Prezydent Alijew powiedział zresztą wprost, że *kontynuujemy negocjacje z Armenią, ale trwają one bardzo długo i ludzie są nimi zmęczeni. Nie mogą trwać w nieskończoność.*

Ewentualna wojna nie będzie jednak łatwa. O ile Azerbejdżan dysponuje zdecydowanie większymi zasobami finansowymi, mniej liczebni Ormianie cieszą się bezpośrednim poparciem Moskwy. Rosjanie dostarczają im broń po niższych cenach, utrzymują również w Armenii bazę wojskową (zobacz: [Rosjanie w Armenii do 2044](#)).



Fragment parady z okazji Dnia Niepodległości w 2008 - haubice samobieżne 2S1 Goździk. W ciągu dwóch lat siły zbrojne Azerbejdżanu dokonały jednak ogromnego skoku jakościowego, bazującego na ogromnych wpływach z eksportu ropy naftowej. Wczoraj zaprezentowano również zupełnie nowe systemy uzbrojenia / Zdjęcie: azatutyun.am

Parada wojskowa z okazji dnia odzyskania niepodległości w 1918, była trzecią i największą od momentu rozpadu ZSRS. Publiczności zaprezentowało się ok. 600 żołnierzy piechoty, jak również bogaty zestaw wyposażenia wojskowego.

Kraj, który na początku lat 1990. nie był w stanie poradzić sobie z rebeliantami z Górskiego Karabachu, zaprezentował wczoraj - po raz pierwszy na paradzie - m.in. systemy przeciwlotnicze S-300 PMU Favorit, montowane w kraju izraelskie bsl (zobacz np.: [Produkcja izraelskich bsl w Azerbejdżanie](#)), samochody patrolowe Matador i Marauder (zobacz: [Kolejne Matadory i Maraudery](#)) oraz tureckie Cobry.

Przedstawiono również modernizowane czołgi podstawowe (Azerbejdżan dysponuje wozami rodziny T-72 i T-55), bwp i transportery opancerzone oraz uzbrojenie artyleryjskie, w tym wyrzutnie LAR z Izraela, zakupione na Ukrainie BM-30 Smiercz i rosyjskie pociski taktyczne Toczka.

Paradzie towarzyszyło wystąpienie prezydenta İlhama Alijewa. Zapowiedział on dalsze zwiększenie wydatków wojskowych. Po pierwszym okresie niepodległości, kiedy nie przekraczały one 100-200 mln USD rocznie, w ostatnich latach - dzięki zyskom z eksportu ropy naftowej przez przyjazną Gruzję do Turcji - rosły one skokowo, osiągając w bieżącym roku równowartość 3,3 mld USD (zobacz: [Zbrojenia Azerbejdżanu](#)).

Prezydent poinformował, że celem jest przekazywanie na wojsko sumy większej od obecnego budżetu państwa, a więc... 15 mld USD. Dla 9-milionowego kraju, którego gospodarka należy do najszybciej rozwijających się na świecie, nie jest to cel nieosiągalny, przynajmniej w dłuższej perspektywie czasu.

Wypowiedź ta powinna być jednak rozpatrywana w kontekście zakończonych dwa dni wcześniej w rosyjskim Kazaniu, pod patronatem prezydenta Dmitrija Miedwiedjewa, rozmów z Armenią. Zakończyły się one przyjęciem *podstawowych zasad*, czyli dokumentu, wzywającego do wycofania wojsk ormiańskich z rejonu Karabachu i ustanowienia międzynarodowej misji rozjemczej. Rozmowy - kontestowane zresztą przez obie strony zaraz po ich zakończeniu - nie dotknęły jednak podstawowej kwestii, a więc statusu Górskiego Karabachu, pozostawiając ją do rozwiązania *w przyszłości*.

Na tym tle zapowiedź dalszego zwiększania wydatków wojskowych i otwarta deklaracja Alijewa o konieczności *przywrócenia integralności państwa* (w myśl prawa międzynarodowego enklawa jest częścią Azerbejdżanu, władz Górskiego Karabachu nie uznał nikt), jest groźbą rozwiązania problemu siłą.

Prezydent Alijew powiedział zresztą wprost, że *kontynuujemy negocjacje z Armenią, ale trwają one bardzo długo i ludzie są nimi zmęczeni. Nie mogą trwać w nieskończoność*.

Ewentualna wojna nie będzie jednak łatwa. O ile Azerbejdżan dysponuje zdecydowanie większymi zasobami finansowymi, mniej liczebni Ormianie cieszą się bezpośrednim poparciem Moskwy. Rosjanie dostarczają im broń po niższych cenach, utrzymują również w Armenii bazę wojskową (zobacz: [Rosjanie w Armenii do 2044](#)).

Powiązane wiadomości

[Parada w Baku \(2011-06-27\)](#)

[Zbrojenia Azerbejdżanu \(2010-10-12\)](#)

[Azerbejdżan pokazał zęby \(2008-07-01\)](#)

[Produkcja izraelskich bsl w Azerbejdżanie \(2011-03-10\)](#)

[Azerbejdżan pokazał zęby \(2008-07-01\)](#)

[Zbrojenia Azerbejdżanu \(2010-10-12\)](#)

[Azerbejdżan pokazał zęby \(2008-07-01\)](#)

[Rosjanie w Armenii do 2044 \(2011-04-12\)](#)

[Kolejne Matadory i Maraudery \(2011-05-16\)](#)

[Zbrojenia Azerbejdżanu \(2010-10-12\)](#)

